

## Pierwszy sezon teatralny Reduty w Wilnie

Po utracie sceny i widowni w Salach Redutowych w maju 1924 roku Reduta Osterwy i Limanowskiego zakończyła swój pierwszy okres warszawski, ograniczając się do występów objazdowych i prowadzenia działalności Instytutu Reduty. Wiosną 1925 roku kierownicy zespołu zaczęli konkretyzować plany przeniesienia Reduty do Wilna i przejęcia Teatru na Pohulance. Pod koniec kwietnia Michał Orlicz opublikował w „Tygodniku Wileńskim” wywiad z Osterwą, którego najważniejszym zadaniem było poinformowanie społeczeństwa wileńskiego o programowych założeniach ideowych i artystycznych zespołu. Osterwa powtórzył główne wyznaczniki programu Reduty w pierwszym okresie warszawskim, ale wyeksponował zarazem przede wszystkim relację zespół teatralny – widz. Było to znamienne przesunięcie planowanych form pracy z organizacji wewnętrznej zespołu o charakterze studyjnym, typowej dla okresu warszawskiego, na działalność utylitarną w nowym, specyficznym środowisku wileńskim, nadal zorientowaną na ambitny program artystyczny i ideowy, realizowany na podstawie wartościowego repertuaru, uwzględniającego żywą tradycję i współczesność:

Uważam – twierdził Osterwa – że jedna droga pozostaje artyście w stosunku do zewnętrznego świata: wznieść się na wyżyny piękna, z chaosu zaś przewalającego się przed nim wydobyć te wartości, które są dla niego tworzywem. Tworzywo wchłonąć w siebie, otulić je uczuciem i p r z e k o n a ć w i d z a. Nie ujarzmiac go, ale go przekonać. Widz sam musi do nas podejść [...]. Rozbiliśmy eleganckie formułki i martwe formalności. Kazaliśmy widowni myśleć razem z nami [...]. Jak w każdej dziedzinie ducha, jak w każdej komórce państwowości, obowiązuje nas pamięć o dostojnej przeszłości, podchodzącej ku nam drogą tradycji żywej i uświęconych zwyczajów, obowiązuje nas czujność w obliczu współczesności, a wszelkie poczynania nas wszystkich przenika myśl o przyszłości, pod którą trudem obecnym kładziemy fundament [...]. Ile ataków było na naszą Redutę. Za to, że postanowiła, nikomu i niczemu się nie podporządkowując, szukać własnego stylu. Ale mimo te ataki Reduta poszła dalej i idzie wytrwale ku czemuś, co ma być odnowieniem i poznaniem prawdy. Nie powiadam, żeśmy prawdę już znaleźli lub że ją znajdziemy. My jej szukamy<sup>1</sup>.

W repertuarze Reduty na sezon 1925/1926, pierwszy sezon wileńskiego okresu zespołu, Osterwa zapowiadał m.in.: *Śluby panięskie* Fredry, *Śnieg* Przybyszewskiego i *Miguela Mañarę* Oscara Miłosza, utwory, które określił jako sceniczne o „charakterze szczególnie subtelnym, gdzie aktor i reżyser i widz, wspomagając się wzajemnie, wytworzą atmosferę skupionego myślenia”.

Na konferencji u wojewody wileńskiego z udziałem Mieczysława Limanowskiego, Iwona Galla i Jerzego Kossowskiego oraz przedstawicieli lokalnej prasy, zorganizowanej 1 maja 1925 roku omówiono projekt przeniesienia Reduty z Warszawy. Limanowski proponował jako siedzibę Instytutu Reduty pałac Massalskich w Werkach, a dla zespołu Reduty skrzydło w dawnym pałacu Tyszkiewiczowej nad Wilią. Reduta miała dawać w stałych terminach przedstawienia w Grodnie i Białymstoku, a dla miast powiatowych zorganizowałyby teatr objazdowy nowego typu, realizujący oprócz widowisk teatralnych także koncerty, odczyty oraz spotkania z aktorami, ludźmi kultury i nauki. Swoją działalność zainaugurowałyby na scenie Teatru na Pohulance, gdzie miałyby stałą siedzibę<sup>2</sup>.

Głównym sojusznikiem Reduty w jej staraniach o objęcie teatru w Wilnie był „Tygodnik Wileński”, redagowany przez Witolda Hulewicza, późniejszego kierownika literackiego zespołu. Z końcem maja opublikował on wywiad z Osterwą i Limanowskim.

Limanowski określił program ideowy i organizację podstawowych form pracy zespołu w nowym środowisku, a stwierdzając powszechny kryzys teatru odciął się od warszawskiego życia teatralnego:

Teatr dzisiejszy w świecie nie istnieje. Jest to rzecz zbiorowa bez zbiorowej duszy – twierdził. Tego zaś spokoju błogosławionego wymaga istota naszych dążeń, szczególnie w Instytucie. Dlatego ta nasza akademicka znajdzie przytułek nie w Wilnie nawet, lecz pod Wilnem, w szerokim milczeniu lasów i Wili, w starym pałacu zaniedbanym, który naszymi rękami ma być odnowiony. Tam się pomieści nasz klasztor, nasze zgrane w sobie bractwo religijnej misji nowego teatru w Polsce [...]. Praca nasza nie będzie się zamykać w ramach ściśle scenicznych [...]. Zespół objazdowy pracować będzie samodzielnie, docierając do najmniejszych siedlisk kresowych z przedstawieniami, odczytami, muzyką<sup>3</sup>.

Osterwa w tym wywiadzie ponownie uznał za najważniejszy cel zespołu jego integrację z publicznością teatralną Wilna i całego regionu oraz określał plany repertuarowe i działalność Reduty na najbliższy okres:

Nie transponujemy gotowego szkieletu z Warszawy do Wilna, lecz oczywiście program i jego urzeczywistnienie przystosujemy do żywych potrzeb Wilna i prowincji i do naszych zamierzeń [...]. Niezmiernie ważnym obiektem tego trudu zbiorowego będzie publiczność [...]. Przystępujemy do zorganizowania publiczności. Teatr nie będzie drogi: będzie droższy dla zamożnych, tańszy dla niezamożnych [...]. Każde przedstawienie poprzedzone ma być krótką prelekcją i artykułami w prasie. Program teatralny zawierać będzie tekst ułożony ze świadomością pedagogiczną. Na gruncie wileńskim Reduta odstąpi od swej dotychczasowej zasady wyłącznej polskości repertuaru i opracowywać będzie także wybitne dzieła literatury obcej, klasyczne i współczesne, dając utworom obcym formę przefiltrowaną przez duszę naszą [...]. Popierać będziemy zrzeszenia amatorskie, które obok nas mogą świetnie spełniać misję na prowincji. Poza dwudziestu gotowymi już dzisiaj sztukami, przygotowujemy dalsze: takie, które Wilno poznać musi i takie, których najgłębsze korzenie tkwią w tej ziemi, żyjącej duchem *Dziadów* i *Mindowych*.

Ostateczną decyzję o wyjeździe do Wilna z aktorami Reduty i członkami jej Instytutu podjął Osterwa prawdopodobnie po rezygnacji z kierowania Teatrem

Narodowym w połowie maja 1925 roku. Miasto jednak było zupełnie nieprzygotowane na przyjęcie zespołu, gdy w lipcu Reduta przeniosła się do Wilna. Oba planowane miejsca pobytu nie zostały zaadaptowane do użytku, a Redutowców z konieczności zakwaterowano w różnych, w kilku przypadkach zupełnie prowizorycznych, pomieszczeniach. Teatr na Pohulance poddano remontowi i modernizacji, a przedłużające się prace pozbawiły zespół aktorski stałej sceny aż do Świąt Bożego Narodzenia.

Do czasu otwarcia Teatru na Pohulance Osterwa i Limanowski postanowili zorganizować kilka wypraw artystycznych zespołu po województwach wileńskim, białostockim, poleskim i nowogródzkim. Pierwsza wyprawa rozpoczęła się 1 września 1925 roku od objazdu z *Przepióreczką* Stefana Żeromskiego, nad którą prace inscenizacyjne trwały u schyłku pobytu w Warszawie pod kierunkiem Osterwy i Limanowskiego oraz przy współpracy reżyserskiej Edmunda Wiercińskiego. Trwający od 1 do 8 września objazd objął osiem miast: Białystok, Brześć, Pińsk, Łuniniec, Baranowicze, Wołkowysk, Lidę i Mołodeczno.

Białystok był miejscem premiery tego dramatu Żeromskiego. Oprócz Osterwy w roli Przełęckiego wystąpili m.in.: Kazimierz Brodzikowski – Smugon, Zofia Mysłakowska – Smugoniowa, Janina Zielińska – Księżniczka, Feliks Zbyszewski – Bęczkowski. Autorem scenografii był Iwo Gall. Prawdopodobnie to Helena Romer-Ochenkowska pisała w korespondencji z Białegostoku:

W swojej pierwszej wyprawie zespół opiera się o Ogniska i Związki Kolejowe Dyrekcji Wileńskiej, przedstawienia organizując w miejscowych salach kolejowych. 1 września w Białymstoku wieczorem o godzinie 8 w sali Ogniska Kolejowego odbyło się przedstawienie. Przyjęcie sztuki nadspodziewanie dobre i serdeczne, zainteresowanie wśród ludności miasta ogromne. Szczupłe rozmiary sali pomieścić mogły zaledwie około 500 osób, tj. część tylko tych, którzy przyszli na przedstawienie. Sala Ogniska znajduje się poza miastem, tym bardziej tedy należy podkreślić zainteresowanie się sztuką i pracą artystów Reduty wśród społeczeństwa białostockiego<sup>4</sup>.

Występy Reduty na Polesiu przelamały trwający od pewnego czasu impas w życiu teatralnym tego regionu, czego dowodem były przedstawienia *Przepióreczki* w Brześciu, Pińsku i Łunińcu. O występie Reduty w Brześciu pisała w cytowanej korespondencji do „Kuriera Wileńskiego” Romer-Ochenkowska:

Przyjazd Reduty był śmiało rzec można wyłomem w usprawiedliwionej zresztą psychozie antyteatralnej mieszkańców Brześcia, ośrodka Polesia. Zespołowi Reduty przedstawiającemu w sali Ogniska Kolejowego sztukę Żeromskiego *Uciekla mi przepióreczka* ... zgotowano przyjęcie serdeczne. Zainteresowanie sztuką i grą – ogromne. Według opinii ludzi znających miejscowe stosunki, pierwszy raz od długich lat tak licznie i serdecznie zareagowano na inscenizowane słowo polskie.

O występach Reduty w Pińsku i Łunińcu anonimowo informował również „Dziennik Wileński”. W Pińsku przedstawienie *Przepióreczki* odbyło się w sali Holcmana, „przy natłoczonej widowni sztukę przyjęto nad wyraz serdecznie”<sup>5</sup>.

W Łunińcu, gdzie już po występie Reduty planowano budowę salki teatralnej pod patronatem zespołu, początkowo trafiono na rezerwę zdezorientowanej ludności:

W Łunińcu ludność i działacze miejscowi identyfikowali Redutę z imprezami spekulacyjnymi, jakie często nawiedzały miasto, kompromitując polską sztukę [...]. Kilkanaście miesięcy temu ponadto nieodpowiedzialni oszuści użyli imienia Reduty dla zareklamowania swych pseudo-artystycznych przedsięwzięć [...]. Przedstawienie jednak zostało zorganizowane na czas – sala Ogniska wypełniła się po brzegi. Z chwilą zaczęcia sztuki lody przysły. Publiczność entuzjastycznie odniosła się do sztuki i gry<sup>6</sup>.

W drugiej korespondencji do „Kuriera Wileńskiego” autorka zwracała uwagę na fakt, że dzięki ożywionej działalności amatorskiego koła teatralnego widzowie w Wołkowysku łatwiej odbierali występ Redutowców, a o przedstawieniu w Mołodecznie pisała:

Zapadła, głucha miescina – deskami zabita szczelnie od wpływów „wielkiego świata” kultury [...]. Przyjazd Reduty był jakby świętem dla miejscowej ludności. Przedstawienie sztuki Żeromskiego *Uciekla mi przepióreczka* ... odbyło się w małej salce Ogniska Kolejowego na mikroskopijnej wprost scenie. Na przedstawienie zjeżdżano nawet z najdalszych okolic [...]. Sztukę przyjęto entuzjastycznie<sup>7</sup>.

We wrześniu Reduta wystawiła *Przepióreczkę* jeszcze w innych miejscowościach województwa wileńskiego. Były to: Nowoświęciany – 14 IX, Staroświęciany – 15, Głębokie – 17, Królewsczyzna – 18 i Wilejka – 19<sup>8</sup>. Anonimowy korespondent „Dziennika Wileńskiego” pisał na temat tych występów zespołu i współpracy organizacyjnej z oddziałami ochrony pogranicza:

W tej podróży Reduta doznała równie serdecznego przyjęcia, jak w swej podróży poprzedniej [...]. Inicjatywę Reduty przyjęto z radością. Ustalono porozumienie w sprawie objazdów miejscowości pogranicznych [...]. W swej akcji Reduta będzie się mogła oprzeć na miejscowej organizacji administracyjnej i miejscowych oddziałach ochrony pogranicza. Z dowództwem KOP ustalono zupełne porozumienie. Jako nowy moment pracy Reduty w przyszłości – w porze letniej przeważnie – wysunięto konieczność pracy artystycznej na wsi<sup>9</sup>.

Kolejny objazd Reduta zorganizowała już na większą skalę od 1 do 14 października 1925 roku w trzynastu miejscowościach. Oprócz objętych poprzednimi występami były to: Grodno, Kobryń, Nieśwież, Słonim i Nowogródek. Objazd odbył się równolegle w dwóch grupach – jedna występowała z *Przepióreczką* Żeromskiego i *Fircykiem w zalotach* Zabłockiego, druga przedstawiała *W małym domku* Rittnera<sup>10</sup>.

O pierwszym przedstawieniu *Przepióreczki* w Grodnie pisał miejscowy korespondent do „Kuriera Wileńskiego”:

Wieczorem w przepelnionej sali Teatru Żołnierskiego odbyło się przedstawienie *Przepióreczki* Żeromskiego. Wrażenie wywarło ogromne. Podczas spektaklu w bardzo wielu momentach panowała

na widowni cisza niemal absolutna, a po opadnięciu kurtyny długo trwająca wrzawa oklasków [...]. Nie widziało jeszcze Grodno takiego teatru [...]. Dziwny jakiś nastrój stwarza gra tego zespołu [...]. To, co się dzieje przez trzy akty tej sztuki, otacza widza atmosferą szlachetnego zapału i umiłowania wielkiej i pięknej idei<sup>11</sup>.

Inny korespondent tego samego dziennika informował o występie Reduty w Białymstoku z dramatem Żeromskiego, który żywo przyjęła nie tylko publiczność polska:

W sali Teatru „Palace” było znacznie więcej osób niż się tam normalnie zmieścić może. Wśród publiczności bardzo licznie reprezentowane było także miejscowe społeczeństwo żydowskie i rosyjskie. Jedno z pism żydowskich umieściło potem entuzjastyczny artykuł o Reducie<sup>12</sup>.

Jednak w Kobryniu, gdzie dramat Żeromskiego grano w twierdzy, w tzw. Białym Pałacu, miejscowy korespondent pisał, że „Przepióreczkę śpiewały dzieci żydowskie, było 90 oficerów i parę osób cywilnych”<sup>13</sup>.

Trzecią wyprawę odbyła Reduta od 4 do 24 listopada 1925 roku. Podstawowym przedstawieniem w repertuarze tego objazdu było *Wesele* Wyspiańskiego. Wystawienie *Wesela* 4 listopada w Suwałkach, w pierwszym mieście wyprawy, to zarazem premiera Wyspiańskiego w Reducie<sup>14</sup>. Z afisza objazdu obejmującego dwadzieścia pięć miejscowości wynika, że ponadto najczęściej grano *Nowego Don Kiszota* Fredry oraz przedstawienia o charakterze muzycznym i poetyckim *Polskie Pieśni i Piosenki Ludowe* oraz *Hołd Mickiewiczowi*, określony jako „zbiór poezyj plastycznie podanych dla młodzieży i jej opiekunów”<sup>15</sup>. Przedstawieniami rezerwowymi, pokazanymi w kilku miejscowościach były: *Przepióreczka*, *W małym domku* i *Fircyk w zalotach*. Nowe miejscowości objęte tą wyprawą to: Augustów, Brasław, Grajewo, Lepiosy, Oszmiana, Prużana, Wołożyn.

Dla uczczenia pamięci Stefana Żeromskiego Reduta zorganizowała uroczysty wieczór w Wilnie 26 listopada 1925 roku w Sali Miejskiej Magistratu, dając swoje pierwsze przedstawienie *Przepióreczki* w tym mieście. Zdaniem Stefana Srebrnego Wilno nigdy tego wieczoru zapomnieć nie mogło, bo

wszyscy wykonawcy byli w tak szczególnym napięciu i, rzec można, natchnieniu, że przedstawienie to przewyższyło znakomite, metodami redutowymi opracowane, widowisko Teatru Narodowego<sup>16</sup>.

Potwierdzeniem tej opinii może być m.in. również wypowiedź Heleny Romer-Ochenkowskiej w „Kurierze Wileńskim”:

Dziwny nastrój ogarnął przed pouniesieniem kurtyny [...]. Pierwszy występ Reduty w ostatnim dziele Żeromskiego. Zeszły się w jakiś mistyczny węzeł konflikty życiowe wielkiego autora, jego szukanie czynu podnoszącego człowieka do zrozumienia swego posłannictwa i godności, do ofiarnej, darzącej miłości bliźniego, z wysiłkiem, nieprzeciętnym zaiste zespołu Redutowców. Jakby, właśnie spadkobiercy nakazów wielkiego Polaka walkę z szatanem prowadzą nieustępliwie, szczerze [...].

Niosą słowo polskie wszędzie, gdzie czują dusze pragnące chwili oderwania się od przyziemnych zadań [...]. Cóż więcej pisać o przedstawieniu? Po co frazesy? Było wzruszające [...]. Publiczność owiana czarem nastroju, przeżyła chwile niezwykle, szła uczuciem i pilną uwagą za artystami grającymi na strunach najsubtelniejszych. Zresztą, czy można mówić grali w znaczeniu gry aktorskiej? Żyli, przeżywali, a my z nimi, współtworzyli z autorem, wcielili się w jego myśl<sup>17</sup>.

Przed otwarciem sceny w Teatrze na Pohulance Reduta pokazała *Przepióreczkę, Wesele i Wieczór Polskich Pieśni Ludowych* podczas wyjazdu na Łotwę (30 XI – 4 XII): w Rydze, Dźwińsku (Dyneburgu) i Rzeżycy (Rezekne)<sup>18</sup>. Korespondenci towarzyszący zespołowi pisali o entuzjastycznym przyjęciu Reduty przez społeczeństwo łotewskie i władze, a także miejscową ludność polską<sup>19</sup>. Korespondent „Życia Teatru” twierdził, że przedstawienia *Przepióreczki* i *Wesela* „spotkały się z ogólnym i zasłużonym uznaniem, a krytyczniej usposobiona była jedynie prasa niemiecka”<sup>20</sup>.

Przed świętami Bożego Narodzenia ukończono wreszcie remont i modernizację Teatru na Pohulance. Scenę obniżono o 80 cm, powiększono do 10 m szerokości i 24 m głębokości, zbudowano dwie duże zapadnie i założono nowoczesny regulator światła. Iwo Gall dobudował proscenium z ruchomych brył sześciennych, które umożliwiały różne rozwiązania techniczne<sup>21</sup>.

Uroczystą premierą *Wyzwolenia* Wyspiańskiego 23 grudnia 1925 roku Reduta zainaugurowała swój pierwszy wileński sezon teatralny. Przedstawienie reżyserował Jęliusz Osterwa przy współpracy Mieczysława Limanowskiego i Edmunda Wiercińskiego, a początki prac nad dramatem sięgały jeszcze sezonu 1924/1925 w warszawskim Instytucie Reduty. Autorem scenografii był Iwo Gall, a muzyki Eugeniusz Dziewulski. Wystąpili m.in.: Juliusz Osterwa – Konrad, Edmund Wierciński – Geniusz, Dobiesław Damięcki – Przodownik, Kazimierz Brodzikowski – Kaznodzieja, Feliks Zbyszewski – Starzec, Roman Zawistowski – Mówca, Henryk Modrzewski – Samotnik, Janina Zielińska – Muza, Halina Gallowa – Harfiarka, Stanisława Perzanowska – Wróżka<sup>22</sup>.

Inscenizacja *Wyzwolenia*, uznana przez historyków teatru polskiego za jedną z najważniejszych realizacji tego dramatu Wyspiańskiego, spotkała się z bardzo żywym przyjęciem publiczności i krytyki teatralnej Wilna. Limanowski wygłosił 21 grudnia odczyt o *Wyzwoleniu* pt. *Pochodnię węź!*, a o inscenizacji wypowiedali się m.in. Stanisław Pigoń, Wincenty Lutosławski i Stefan Srebrny.

Pogłębiona interpretacja dramatu Wyspiańskiego umożliwiła realizatorom scenicznego kształtu *Wyzwolenia* dotarcie do szerokiej publiczności teatralnej. Recenzenci przedstawienia zgodnie podkreślali „prostotę, realizm, klarowność interpretacji scenicznej i jednolitość wykonania”<sup>23</sup>. Wyjątkowym uznaniem cieszyło się realistyczne rozwiązanie drugiego aktu dramatu. Stwierdzając „triumf głosu i gestu Osterwy jako Konrada” i określając przedstawienie Reduty jako „kształt sceniczny najdoskonalszy z nadanych dziełu Wyspiańskiego na scenie polskiej”, Stanisław Pigoń pisał o drugim akcie:

Maski, nie ucharakteryzowane zgola na widziadła, ani na bezosobowe schematy, nie ucharakteryzowane w ogóle, szereg postaci powszednich, ludzi zwykłych, krąży na poziomie widowni, podchodzą do Konrada prawie spośród publiczności. To nie blade refleksy myśli Konrada – to kształty życia, poszczególne elementy współczesnej rzeczywistości polskiej, to konkretni wyraziciele poglądów, prawd i kłamstw nurtujących społeczeństwo [...]. To nie zamaskowany monolog, psychomachia, ale to szermierka, to przewlekła walka Konrada z każdym doraźnym przeciwnikiem zewnętrznym [...]. Dla Wyspiańskiego Maski te to nie były abstrakta, ale to byli żywi, konkretni ludzie z jego codziennego otoczenia. Wiadomo, że w pierwszej redakcji *Wyzwolenia* oznaczał je poeta wprost nazwiskami poszczególnych swych znajomych i przyjaciół<sup>24</sup>.

Wincenty Lutosławski, omawiając swoje wrażenia podczas jednego z dalszych spektakli *Wyzwolenia*, twierdził, że rozmowa Konrada z Maskami to „najgłębszy obraz rozterek duszy polskiej, które nie ustały z pozyskaniem niepodległości, lecz urosły i zmogły się”, a dzięki inscenizacji Reduty „wrażenie widza było silne i gra Konrada trafiała do sumienia współczesnej Polski”<sup>25</sup>.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia Reduta dała drugą premierę na scenie wileńskiej. Była to składanka zatytułowana *Po Wilii – Pieśni i kołędy w kształt sceniczny ujęte*, utrzymana w teatralnej konwencji *Pastorałki*, przedstawienia entuzjastycznie przyjętego w Wilnie podczas objazdowych występów Reduty w 1924 roku. Inscenizacja *Po Wilii* również cieszyła się powodzeniem wśród publiczności teatralnej<sup>26</sup>.

Kolejną premierą w Teatrze na Pohulance była *Przepióreczka* Żeromskiego wystawiona 28 grudnia 1925 roku. Tę inscenizację przygotował zespół pod kierunkiem Osterwy, Limanowskiego i Wiercińskiego na podstawie teatralnej koncepcji objazdowej wersji dramatu i przedstawienia listopadowego w wileńskiej Sali Miejskiej. Obsada głównych ról nie odbiegała od obsady tamtych inscenizacji, a autorem scenografii był również Iwo Gall.

Dużym wydarzeniem w Wilnie stała się druga premiera Wyspiańskiego, jaką było *Wesele*, dramat, który w Reducie miał swoją premierę podczas objazdu w Suwałkach (4 XI 1925). Przed premierą w Teatrze na Pohulance wileńską publiczność wprowadził w problematykę dramatu Mieczysław Limanowski odczytem pt. *O Weselu*, który streścił Wiktor Piotrowicz w „Słowie”. Zdaniem Piotrowicza Limanowski abstrahował od całej anegdotycznej strony *Wesela*, „rzucił jego treść ideową na tło historii polskiej w momentach jej kulminacyjnego napięcia”<sup>27</sup>. Zgodnie z interpretacją Limanowskiego Reduta w swojej koncepcji inscenizacyjnej na czoło wysunęła dramat narodu w jego konfrontacji z historią i współczesnością.

Uroczysta premiera *Wesela* w reżyserii Juliusza Osterwy i scenografii Iwona Galla odbyła się 19 stycznia 1926 roku. Wystąpili m.in.: Kazimierz Wilamowski – Gospodarz, Julia Kossowska – Gospodyni, Juliusz Osterwa – Pan Młody, Stefania Kornacka – Panna Młoda, Feliks Zbyszewski – Ojciec, Konstanty Pągowski – Dziad, Mieczysław Serwiński – Jasiek, Dobiesław Damięcki – Poeta, Kazimierz Brodzikowski – Dziennikarz, Zofia Mysłakowska – Maryna, Zygmunt Chmielewski – Czepiec, Janina Krzymuska – Klimina, Jadwiga Chojnacka – Kasia, Tadeusz

Byrski – Staszek, Jacek Woszczerowicz – Kuba, Halina Gallowa – Rachel, Wacław Malinowski – Żyd, Maria Zarębińska – Isia, Wiktor Arnold – Chochoł, Mieczysław Pill – Widmo, Henryk Modrzewski – Stańczyk, Antoni Cwojdzinski – Rycerz Czarny, Saturnin Butkiewicz – Upiór, Edmund Wierciński – Wernyhora.

Wileńscy recenzenci teatralni za główną zasadę koncepcji przedstawienia *Reduty* uznali programowe odejście od tradycji inscenizacyjnej dramatu Wyspiańskiego: konwencji sceny szopkowej i przewagi pierwiastków naturalistycznych nad symbolicznymi. Ogólną koncepcję ideową inscenizacji określił bodaj najtrafniej Stanisław Pigoń:

Nowość inscenizacji *Wesela* polegała na zastosowaniu pomysłu sceny dwuwarstwowej [...]. Izba większa, na planie pierwszym, ma być terenem rzeczywistości duchowej, zjaw drugiego aktu, życia w drugiej potędze; izba mniejsza w głębi jest sceną rzeczywistości weselnej, klepiskiem życia zwykłego. Pod koniec aktu trzeciego, kiedy rzeczywistość urasta do potęgi symbolu, graniczna smuga cienia znika, obie izby zlewają się w jedność wyższego rzędu<sup>28</sup>.

Dokładniejszą interpretację tej koncepcji w ujęciu scenograficznym przekazał Stefan Srebrny:

Osobom szopki zjawiają się osoby dramatu. Osobom teatrzyku – osoby teatru. Małym – wielcy, znikomym – wieczni. Wielkością Poety jest Rycerz Czarny, wielkością Gospodarza – Wernyhora, wielkością Dziennikarza – jego „zły duch”, „demon, szatan”, Stańczyk. W małym, biednym Działdzie, który, zamiatając w karczmie izbę, tłamsi gdzieś w sobie i przeżywa wspomnienia strasznych, olbrzymich na miarę piekła czynów, żyje wielki, okropny, piekielny człowiek-symbol, Szela. Mamy więc plan drugi – mały, i plan pierwszy – wielki. To tylko w książce do jednej i tej samej chaty przychodzą żywi i umarli, na scenie jest mała chata i wielka chata. Ze wspaniałą prostotą prymitywu podała nam to *Reduta*. Plan pierwszy powtarzał niejako plan drugi – w powiększeniu. Małemu oknu odpowiadało wielkie, małej skrzyni – wielka skrzynia, małemu wieńcowi dożytkowemu – wielki. [...] *Reduta* pierwsza pokazała nam „osoby dramatu” we właściwej skali. Dotąd (abstrahując od wartości aktorskiej poszczególnych wykonawców) były to tylko „osoby”, różniące się od innych tym przede wszystkim, że spacerowały we włóczących się za nimi po podłodze kółkach siniego światła. Teraz znalazły własny teren, własne ramy, skalą odpowiednic; na zaklętym proscenium *Reduty* wyrastały jak olbrzymy. Nigdy się ich już nie zapomni<sup>29</sup>.

W inscenizacji *Reduty* zwrócono także uwagę na dramatyczne wykorzystanie funkcji muzyki, granej przez „prawdziwy zespół wioskowy, smyczki z klarinetem”, w opracowaniu Eugeniusza Dziewulskiego „zależnie od sytuacji na scenie w różnych tempach, zabarwieniu harmonicznym i tonacyjnym”<sup>30</sup>.

Zasługi *Reduty* w poszukiwaniu odpowiedniego kształtu teatralnego dla arcydzieła Wyspiańskiego najpełniej określił Wiktor Piotrowicz w stwierdzeniu, że inscenizacja wileńska zbliżyła *Wesela* do zasadniczej myśli dramaturga, „do jego koncepcji dramatycznej, zwłaszcza do strony architektoniczno-malarskiej”<sup>31</sup>.

*Redutowa* inscenizacja *Wesela* przyniosła też ożywione reperkusje w prasie na temat aktualności problematyki ideowej dzieła Wyspiańskiego. Oprócz wymie-

nionych już Pigionia, Srebrnego i Piotrowicza głos zabrali również m.in. Wincenty Lutosławski i Wanda Stanisławska<sup>32</sup>.

Kolejną premierą Reduty było *Dożywocie* Aleksandra Fredry (19 III 1926) w gościnnej reżyserii Ludwika Solskiego, który wystąpił w roli Łatki, jednej z najgłośniejszych swoich ról. Birbanckiego grał Osterwa, Orgona – Zygmunt Chmielewski, Rózię – Halina Gallowa. Scenografię opracował Iwo Gall. Przedstawienie zrealizowane jako benefis wybitnego aktora przyjęło z dużym entuzjazmem<sup>33</sup>.

Współczesną dramaturgię polską reprezentowała następną premiera (18 IV 1926) – *Głaz graniczny* Emila Zegadłowicza, w reżyserii Osterwy i przy współpracy Stanisławy Perzanowskiej, ze scenografią Iwona Galla<sup>34</sup>. Zdaniem większości wileńskich krytyków teatralnych Reduta umiejętnie wydobyla symbolizm i nastrojowość tego misterium dramatycznego Zegadłowicza, a według opinii Piotrowicza „było to najbardziej jednolite i zharmonizowane przedstawienie” zespołu, „umięjętne przejście od realizmu scenicznego do mistyki poetyckiej”<sup>35</sup>.

Do najgłośniejszych przedstawień w historii polskiego teatru należała następną premiera Reduty – *Księżę Niezłomny* Calderona–Słowackiego, inscenizacja plenerowa, zrealizowana 23 maja 1926 roku na uniwersyteckim Dziedzińcu Piotra Skargi, z naturalnym tłem architektonicznym, jakie stanowił Kościół św. Jana<sup>36</sup>. Reżyserował Osterwa przy współpracy inscenizacyjnej Galla, który był także autorem kostiumów, muzykę przygotował Eugeniusz Dzięwulski. Wystąpili m.in.: Juliusz Osterwa – Don Fernand (w dalszych przedstawieniach Edmund Wierciński), Dobiesław Damięcki – Don Henryk, Zygmunt Chmielewski – Król Fezu, Kazimierz Wilamowski – Mulej, Halina Gallowa – Feniksana, Jacek Woszczerowicz – Brytasz, Henryk Modrzewski – Tarudant, Stefania Kornacka – Zaza.

Wanda Stanisławska pisała o tym głośnym przedstawieniu:

Na dziedzińcu uniwersyteckim, pod paludamentem z ciemnego szafiru wiosennej nocy przetykanej gwiazdami i rozjaśnionej sierpem księżycą, na tle frontonu świętojańskiego, w kulisach z krążanków klonów i topól, gdzie tragedię wystawiono, zeszyły się tłumy i w najgłębszej ciszy, przerywanej czasem stłumionym szlochem, wysłuchały trzygodzinnego, bez przerw, rycerskiego misterium o nieskazitelnym rycerzu Chrystusa. I płynął wśród pogodnej nocy przecudny wiersz Słowackiego<sup>37</sup>.

Także Piotrowicz stwierdził, że „całość przedstawienia wywarła najgłębsze wrażenie”, a Osterwa „ukazał najpiękniejsze strony swojej twórczości aktorskiej: bohaterski koturn, kulturę żywego słowa, wzniosłość odczucia interpretatorskiego”<sup>38</sup>.

Przedstawienie *Księcia Niezłomnego* było ostatnią premierą pierwszego wileńskiego sezonu teatralnego Reduty. Oprócz wymienionych premier z ambitnego artystycznie i ideowo repertuaru zespół wystawił również sztuki „lżejszej muzy” dla rozrywki publiczności i poprawy sytuacji finansowej Reduty. Wystawiono *Siostry* Adama Grzymały-Siedleckiego (26 III 1926), sztukę w konwencji melodra-

matu<sup>39</sup>, „komedię fantastyczną” *Diabeł i kaczmarka* Stefana Krzywoszewskiego (7 IV 1926) i jego „żart sceniczny” *Pana Ministra* (10 V 1926)<sup>40</sup>.

Wznowiono także osiem przedstawień granych w pierwszym okresie warszawskim. Były to: *W małym domku* Tadeusza Rittnera (26 XII 1925), *Nowy Don Kiszot* Aleksandra Fredry (29 XII 1925)<sup>41</sup>, *Dom otwarty* Michała Bałuckiego (31 XII 1925), jeśli wierzyć Piotrowiczowi przedstawienie zdecydowanie lepsze od wersji warszawskiej<sup>42</sup>. Kolejnym wznowieniem był *Przechodzień* Bogdana Katerwy (6 I 1926), ale bez Osterwy w roli głównej<sup>43</sup>; *Fircyk w zalotach* Franciszka Zabłockiego (1 II 1926), dopełniony sceną operową z *II matrimonio segreto* Cimarosy; *Ewa* Jerzego Szaniawskiego (9 II 1926) z Osterwą – Sołtanowiczem, Władysławem Staszewskim – Prezesem i Stanisławą Perzanowską – Ewą<sup>44</sup>. Wznowiono też *Turonia* Żeromskiego (18 II 1926) w obsadzie bardzo zbliżonej do prapremiery warszawskiej i drugi dramat Szaniawskiego – *Lekko ducha* (26 IV 1926) z Osterwą w roli głównej oraz z Zofią Mysłakowską, Stanisławą Perzanowską, Edmundem Wiercińskim, Henrykiem Modrzewskim, Zygmuntem Chmielewskim i Romanem Zawistowskim<sup>45</sup>.

*W małym domku* i w *Przechodniu* gościnnie wystąpiła Maria Dulębianka, wybitna aktorka współpracująca z Redutą w okresie warszawskim<sup>46</sup>.

W sumie w swoim pierwszym wileńskim sezonie teatralnym Reduta dała 18 inscenizacji, w tym 10 premierowych i 8 wznowień. Najczęściej grany utworem była *Przepióreczka* Żeromskiego, którą wystawiono 58 razy w Teatrze na Pohulance i podczas objazdów w 37 miejscowościach, następnie *Wesele* Wyspiańskiego – 27 (w 14 miejscowościach), *Pan Minister* Krzywoszewskiego – 26 (15), *Dożycie* Fredry – 24 (13), *Diabeł i kaczmarka* Krzywoszewskiego – 20 (12), *Siostry* Grzymały-Siedleckiego – 19 (13), *Księżę Niezłomny* Calderona-Słowackiego – 19 (10), *Wyzwolenie* Wyspiańskiego – 11 (tylko w Wilnie), *Głaz graniczny* Żegadłowicza i *Po Wilii* – po 4 (tylko w Wilnie)<sup>47</sup>. Łącznie Reduta dała – w okresie od 23 XII 1925 do 4 VI 1926 – 167 przedstawień dla 65 110 widzów przy przeciętnej frekwencji 49%<sup>48</sup>. Najwięcej widzów obejrzało *Przepióreczkę* – 3 337, *Dom otwarty* – 2 750, *W małym domku* – 2 669, *Wyzwolenie* – 2 446, *Nowego Don Kichota* – 1 922, *Po Wilii* – 1 170<sup>49</sup>.

Podsumowując pierwszy sezon wileński miejscowi krytycy teatralni pisali z dużym uznaniem o zasługach Reduty w życiu kulturalnym miasta i prowincji<sup>50</sup>. Stanisław Pigoń już po premierze *Wesela* stwierdzał w cytowanej recenzji na temat dramatu Wyspiańskiego i roli zespołu:

Jedną z walnych zasług Reduty w Wilnie jest, że mimo niedługiej, miesięcznej zaledwie działalności scenicznej zdołała już rozstać na społeczeństwo tutejsze falę zainteresowania teatrem i dramatem, uczynić teatr żywym czynnikiem kultury duchowej. Przedstawienia Reduty dają podniecie do wymiany zdań, do ponownej lektury, do skrzyżowania się myśli, są zarzewiem ruchu umysłowego. Tak, to zawsze prawdziwe i tegie życie, rzetelna twórczość, budzi koło siebie życie i ruch!<sup>51</sup>

## Przypisy

<sup>1</sup> M. Orlicz, *U zdrowych źródeł teatru nowej Polski. Wywiad „Tygodnika Wileńskiego” z Juliuszem Osterwą*, „Tygodnik Wileński” 1925, nr 3 (26 IV).

<sup>2</sup> h. [W. Hulewicz], *Wielki Teatr Kresowy. (Projekt przeniesienia na stałe Reduty do Wilna)*, „Dziennik Wileński” 1925, nr 99 (2 V); (W. H.) [W. Hulewicz], *Reduta do Wilna*, „Tygodnik Wileński” 1925, nr 5 (10 V).

<sup>3</sup> W. H. [W. Hulewicz], *Wilno w arenie walki o nowy teatr współczesny. Reduta osiada w Wilnie! Co powiedzieli „Tygodnikowi Wileńskiemu” Osterwa i Limanowski. Pierwsza wizyta kierowników Reduty w Wilnie*, „Tygodnik Wileński” 1925, nr 8 (31 V).

<sup>4</sup> [H. Romer-Ochenkowska?], *Pierwsza wycieczka artystyczna Reduty*, „Kurier Wileński” 1925, nr 207 (13 IX) i *Reduta na prowincji. Białystok*, „Dziennik Wileński” 1925, nr 205 (8 IX). O organizacji i zakresie prac Ognisk Kolejowych, placówek bardzo zasłużonych w upowszechnianiu kultury polskiej na prowincji, zob. m. in.: L., *Z życia Ognisk Kolejowych*, „Wileński Przegląd Artystyczny” 1924, nr 8–9.

<sup>5</sup> *Reduta na prowincji. Pińsk*, „Dziennik Wileński” 1925, nr 211 (16 IX).

<sup>6</sup> *Reduta na prowincji. Luniniec*, „Dziennik Wileński” 1925, nr 210 (15 IX).

<sup>7</sup> [H. Romer-Ochenkowska], *Pierwsza wycieczka artystyczna Reduty*, „Kurier Wileński” 1925, nr 208 (14 IX).

<sup>8</sup> W pracy Ludwika Simona, *Repertuar Teatru Reduty w okresie pierwszego dziesięciolecia 1919–1929*, Wilno 1929, brak informacji na temat tych występów. Podają według: M. R., *Teatr Reduta na prowincji*, „Słowo” 1925, nr 215 (22 IX), *Reduta na prowincji*, „Dziennik Wileński” 1925, nr 219 (25 IX).

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> L. Simon, *Repertuar Teatru Reduty*, op. cit., s. 83.

<sup>11</sup> S., *Druga wyprawa Reduty*, „Kurier Wileński” 1925, nr 232 (13 X).

<sup>12</sup> K., *Druga wyprawa Reduty. Białystok*, „Kurier Wileński” 1925, nr 233 (14 X).

<sup>13</sup> Ask., *Druga wyprawa Reduty. Kobryń*, „Kurier Wileński” 1925, nr 246 (29 X).

<sup>14</sup> L. Simon, *Repertuar Teatru Reduty*, op. cit., s. 84–85; B. Nycz, *Teatr czy uniwersytet? [w:] O zespole Reduty 1919–1939. Wspomnienia*, Warszawa 1970, s. 206.

<sup>15</sup> L. Simon, *Repertuar Teatru Reduty*, op. cit., s. 84; *Z Reduty*, „Kurier Wileński” 1925, nr 243 (25 X).

<sup>16</sup> S. Srebrny, *Pierwszy sezon Reduty w Wilnie (1925/26)*, „Źródła Mocy” 1927, z. 1.

<sup>17</sup> Hro [H. Romer-Ochenkowska], *Reduta Żeromskiemu*, „Kurier Wileński” 1925, nr 271 (27 XI); zob. też: M. Białota, *Dramaty Żeromskiego w Reducie. Z zagadnień inscenizacji i recepcji krytycznej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1989, s. 92–95.

<sup>18</sup> Program teatralny zawiera m. in. streszczenie *Przepióreczki*, zob. *Stefana Żeromska drama „Aizlaidās mana paipalina”* [w:] *Polijas Dramatiskais Instituts Reduta Latv. Nacionalā Teatri 30 XI 1925*, Riga 1925, s. 7–8.

<sup>19</sup> H. Romer, *Reduta za granicą*, „Kurier Wileński” 1925, nr 278 (5 XII), nr 280–282 (8–11 XII); *Reduta za granicą*, „Comoedia” 1926, nr 5 (14 II).

<sup>20</sup> J. Starski, *Reduta w Wilnie*, „Życie Teatru” 1926, nr 3. Por. też: T. Byrski, *Epizod Redutowy*, „Pamiętnik Teatralny” 1971, z. 3–4.

- <sup>21</sup> M. Orlicz, *Szesnastolecie Reduty*, „Miesięcznik Literatury i Sztuki” 1935, nr 5.
- <sup>22</sup> Obsadę podają za B. Śmigielkim, *Reduta w Wilnie 1925–1929*, Warszawa 1989, s. 124–125. Także obsada innych sztuk oparta jest na tej pracy.
- <sup>23</sup> W. Piotrowicz, *Święto teatru polskiego w Wilnie. Inauguracja Reduty: „Wyzwolenie” Stanisława Wyspiańskiego*, „Słowo” 1925, nr 294 (25 XII).
- <sup>24</sup> S. Pigoń, „Wyzwolenie” Stanisława Wyspiańskiego w Reducie. Uwagi dorywcze o inscenizacji dzieła, „Dziennik Wileński” 1926, nr 3 (5 I).
- <sup>25</sup> W. Lutosławski, *Noworoczne „Wyzwolenie”*, „Słowo” 1926, nr 299 sic!, tj. 2 (3 I).
- <sup>26</sup> W. Piotrowicz, *Święta w Reducie*, „Słowo” 1925, nr 296 (30 XII).
- <sup>27</sup> W. Piotrowicz, *O „Weselu” Wyspiańskiego. (Przed premierą w Reducie)*, „Słowo” 1926, nr 14 (19 I).
- <sup>28</sup> S. Pigoń, *Rozmowa o „Weselu”*, „Dziennik Wileński” 1926, nr 29 (6 II).
- <sup>29</sup> S. Srebrny, *Na drodze ku teatrowi Wyspiańskiego. „Wesele” w Reducie Wileńskiej*, „Comœdia” 1926, nr 26 (28 II).
- <sup>30</sup> S. W., *Muzyka w Reducie*, „Dziennik Wileński” 1926, nr 31 (9 II).
- <sup>31</sup> W. Piotrowicz, *Teatr Wyspiańskiego. (Inszenizacja „Wesela” w Reducie)*, „Słowo” 1926, nr 17 (22 I).
- <sup>32</sup> W. Lutosławski, „Wesele” Wyspiańskiego, „Słowo” 1926, nr 16 (21 I); Pil. [W. Stanisławska], *Z teatru. Reduta*, „Dziennik Wileński” 1926, nr 15 (20 I).
- <sup>33</sup> W. Piotrowicz, *Ludwik Solksi. Obchód wileński ku uczczeniu pięćdziesięciolecia pracy artystycznej. „Dożycie” A. Fredry w Reducie z Solskim w roli Łatki*, „Słowo” 1926, nr 65 (20 III).
- <sup>34</sup> W.P. [W. Piotrowicz], „Głaz graniczny” E. Zegadłowicza w Reducie. (Po premierze), „Słowo” 1926, nr 89 (20 IV). B. Śmigielski, op. cit., s. 126, podaje, że autorem dekoracji był Feliks Krassowski.
- <sup>35</sup> W. Piotrowicz, op. cit.; Pilawa, *Z teatru. Reduta: „Głaz graniczny” E. Zegadłowicza*, „Dziennik Wileński” 1926, nr 90 (20 IV).
- <sup>36</sup> Błędą datę premiery podają Simon, op. cit., s. 80 i Śmigielski, op. cit., s. 117.
- <sup>37</sup> Pilawa [W. Stanisławska], *Z teatru. Reduta: „Księżę Niezłomny” Calderona–Słowackiego*, „Dziennik Wileński” 1926, nr 115 (25 V).
- <sup>38</sup> W. Piotrowicz, *Teatr Słowackiego. „Księżę Niezłomny” Calderona–Słowackiego w inscenizacji Reduty na dziedzińcu uniwersyteckim Piotra Skargi w dniu 23 maja r.b. przedstawiony*, „Słowo” 1926, nr 121 (26 V).
- <sup>39</sup> W. Piotrowicz, *Popas sceniczny krytyka jegomości. Reduta: „Siostry” A. Grzymały–Siedleckiego*, „Słowo” 1926, nr 73 (30 III).
- <sup>40</sup> W. Piotrowicz, *W Reducie. „Diabeł i kaczmarek, komedia fantastyczna” S. Krzywoszewskiego*, „Słowo” 1926, nr 80 (9 IV); tenże, *Przez dziurkę od klucza. Reduta: „Pan Minister” S. Krzywoszewskiego*, „Słowo” 1926, nr 106 (12 V).
- <sup>41</sup> W. P. [W. Piotrowicz], *Rewia premier w Reducie: „Nowy Don Kiszot” A. Fredry z muzyką Stanisława Moniuszki*, „Słowo” 1925, nr 297 (31 XII).
- <sup>42</sup> W. Piotrowicz, *„Zwycięstwo za grobem”. Reduta: „Dom otwarty” Michała Bałuckiego*, „Słowo” 1926, nr 3 (5 I).
- <sup>43</sup> W. Piotrowicz, *Na Pohulance i w Lutni. Poetyczne cienie. Reduta: „Przechodzień” Bogdana Katerwy*, „Słowo” 1926, nr 5 (8 I).

<sup>44</sup> W. Piotrowicz, *W Reducie*. „Fircyk w zalotach” Franciszka Zabłockiego, „Słowo” 1926, nr 31 (9 II); tenże, *Filozofia Proboszcza*. Reduta: „Ewa” Jerzego Szaniawskiego, „Słowo” 1926, nr 33 (11 II).

<sup>45</sup> W. Piotrowicz, *Zabawa w dzieci*. Reduta: „Lekkoduch” Jerzego Szaniawskiego, „Słowo” 1926, nr 96 (28 IV).

<sup>46</sup> W. Piotrowicz, *W Reducie i Lutni*. „Przechodzień” B. Katerwy w nowej obsadzie. „W małym domku” T. Rittnera z p. Marią Dulębianką, „Słowo” 1926, nr 21 (27 I); tenże, *Maria Dulębianka* w „Przechodniu”, „Słowo” 1926, nr 20 (26 I).

<sup>47</sup> Dane w oparciu o pracę Simona, skorygowane na podstawie źródeł prasowych oraz R. K., *Teatralia wileńskie (1816–1926)*, „Comoedia” 1926, nr 12.

<sup>48</sup> *Program Reduty. Sprawozdania. Plan objazdu po ziemiach Rzeczypospolitej* [Grodno 1927].

<sup>49</sup> R. K., *Teatralia wileńskie (1816–1926)*, op. cit. Dane bez *Wesela*.

<sup>50</sup> W. Piotrowicz, *Wyniki sezonu w Reducie*, „Słowo” 1926, nr 143 (22 VI).

<sup>51</sup> S. Pigoń, *Rozmowa o „Weselu”*, op. cit.